Rok I. Warszawa, dnia 3 lipca 1938 r. Nr. 21 (6)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel. 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Spółdzielczość na terenie szkoły

Znane są powszechnie słowa wielkiego męża stanu, Kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamojskiego, który powiedział: „Zawsze takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie". Jasno stąd wynika obowiązek starszego społeczeństwa w stosunku do tych, którzy mają po nim przyjąć dorobek narodowy i gospodarczy, utrzymać go i w pełnym rozwoju przekazać przyszłym pokoleniom.

Piękna i tak trafnie ujęta myśl w słowach wyżej podanych stać się winna wskazaniem dla wszystkich Polaków bez względu na miejsce ich pobytu, bowiem takim się stanie naród, jakim będzie współczesne pokolenie.

Warunki w jakich żyją Polacy zagranicą stwarzają konieczność zwrócenia specjalnej uwagi na wychowanie młodzieży. Szkoła powszechna, czy średni zakres naukowy w programie swym, obok podstaw wychowania ogólnego i przygotowania społeczno-obywatelskiego winny uwzględniać przygotowanie młodzieży w zakresie potrzeb gospodarczych.

Świadomy bowiem swych obowiązków i twórczy element polski zagranicą winien być gruntownie przygotowany do życia społeczno-gospodarczego.

Jedną z dróg, umożliwiających realizację przyszłej akcji jest ruch spółdzielczy na terenie szkoły, którego zadania dostosować można do wszelkich zagadnień gospodarczych, a który równocześnie posiada w swym zakresie ideowe zasady wychowawcze.

Młode pokolenia muszą sposobić się, aby tę żmudną, szarą i codzienną pracę w kierunku stopniowego zdobywania niezawisłości gospodarczej przyjąć w najbliższej przyszłości na swoje barki.

Zadaniem więc starszego społeczeństwa winno stać się dążenie poprzez istniejące w terenie zakłady naukowe do wytwarzania nowych kadr działaczy społeczno-gospodarczych spośród młodzieży.

I tutaj najwłaściwszą formą wychowania zwartego elementu w duchu społeczno-gospodarczym jest spółdzielczość na terenie szkoły.

Wzorem państw, gdzie ruch ten ma już swoją historię winniśmy, w oparciu o istniejące w terenie przepisy obowiązujące, postawić sobie za cel:

1) przygotowanie młodzieży do realizacji idei samopomocy i współpracy na polu gospodarczym,
2) wychowanie młodzieży w zagadnieniach społeczno-gospodarczych, uzupełniając praktycznie naukę szkolną,
3) budzenie ducha ofiarności na cele społeczne i narodowe.

Istnienie na terenie szkoły ruchu spółdzielczego i wychowywanie w tym zakresie uczącej się młodzieży, zaprawiać ją będzie do współdziałania w zespole, budzić zainteresowanie do zagadnień tak żywotnych w przyszłym jej życiu, wreszcie stopniowo wytwarzać poryw do niezależności ekonomiczno-gospodarczej.

Rozważania powyższe, aczkolwiek nie wyczerpujące, powinny w pewnym stopniu przyczynić się do zorientowania się w zadaniach spółdzielczości uczniowskiej, jako uczniowskiej organizacji wychowawczej, tak bardzo pożądanej na terenie każdej szkoły, jako placówki przygotowującej do przyszłego życia społeczno-gospodarczego i placówki, która w okresie pobytu ucznia w szkole stwarza realne warunki do kształcenia, urabiania i wyżywania się instynktów społecznych.

Rada Nadzorcza i znaczenie kontroli w spółdzielniach

Długoletnia praktyka i doświadczenie organizacyj gospodarczych, których właścicielami jest wiele osób wykazują nieodzowność kontroli. Tylko tam, gdzie właścicielem przedsiębiorstwa jest jedna osoba, kontrola nie jest niezbędna. W działaniu gospodarczym można się mylić, a bezstronny obserwator może z błędów wyciągać pożyteczne wnioski. Czyż nie będzie właściwe, jeśli ktoś inny, kto nie wpływa sam na bieg sprawy, zbada wszystko i orzeknie, czy nie popełniono takich czy innych omyłek. A korzyść będzie tym większa, jeżeli sąd taki wyda osoba znająca się na rzeczy, mająca praktykę w danej dziedzinie.

W spółdzielniach czynność kontroli ma jeszcze większą doniosłość. Rada Nadzorcza nieraz może udzielić bardzo cennych wskazówek, — rozumiejąc, co jest pożyteczne dla członków, a co szkodliwe.

Zarząd może się mylić w swoich poczynaniach, Może zbyt pochopnie działać i spowodować przez to nieobliczalne następstwa dla spółdzielni. A przecież działa on na rachunek ogółu członków. Za każdy błąd właśnie oni zapłacą. Rada może spokojniej i trzeźwiej rzeczy ocenić i w porę przestrzec lub w ogóle zapobiec nieszczęściu.

Może być i zła wola. Brak kontroli oznacza brak hamulca dla złych pokus i podniety do porządnej i systematycznej pracy. Lenistwo a nawet i zła wola łatwo się rozwijają i wreszcie z małego prowadzą do wielkiego szkodnictwa w spółdzielni a nawet prowadzą do jej upadku.

Zadaniem rady jest powstające zło zawczasu usunąć. Zresztą sam fakt obcego czuwania płoszy pokusę do lenistwa, bądź popełnienia czynu nie uczciwego.

Niedbalstwo i bezczynność zarządu w iluż to wypadkach doprowadzają spółdzielnię do zachwiania. Wkroczenie rady powinno być bodźcem do wytężonej pracy. Albo jest zarząd i działa, albo niech przyjdą inni.

Spółdzielnie podlegają rewizji nie tylko ze strony Rady Nadzorczej. Ustawa spółdzielcza przewiduje corocznie rewizje przez rewidenta-fachowca, delegowanego ze strony związku rewizyjnego. Ale należy podkreślić, że rewizja jednego rodzaju nie czyni zbędną drugiej. Co innego jest rewizja przez związek, a co innego nadzór miejscowych ludzi.

Długoletnie doświadczenie organizacyj spółdzielczych wykazało, że tam jest dobrze, gdzie istnieje wewnętrzna (Rada Nadzorcza) i zewnętrzna (związek rewizyjny) kontrola pracy. Gdzie jej nie ma, powstaje po krótszym czy dłuższym czasie zło.

Rzecz prosta, że zarówno do zarządu jak i do Rady Nadzorczej powinni należeć ludzie najlepiej odpowiadający zadaniu. Członkowie na zebraniu starają się też takich wybrać spośród siebie. Nie zawsze jednak wybór jest szczęśliwy. Świadczy o tym samo funkcjonowanie organów spółdzielni. Po stronie Rady Nadzorczej aż nazbyt spotykamy bezczynność. Rady jakoby nie było. Zdarza się nawet, że członkowie zapominają, że ich do niej wybrano. Dziwią się, że ich wzywają do podpisania sprawozdania czy innego dokumentu. Czemu tak bywa? Zazwyczaj na samym walnym zebraniu już nie ma czasu na szczegóły. Porządek obrad zawiera dużo spraw ważnych i zajmujących uwagę członków i gdy wreszcie przyjdą do wyboru części lub całości rady, są oni zmęczeni i myślą tylko o tym, jak najprędzej rzecz załatwić. Nazwiska padają szybko. W razie wahania się kandydatów padają słowa zachęty i słychać nieraz: „niech się pan zgodzi, przecież w radzie nic nie ma do roboty". Skutek—wybór bez większej rozwagi.

Najlepiej kandydatów przygotować zawczasu. Jeśli się zebraniu przedstawi, o jakich ludzi chodzi, jacy mogą najlepiej pełnić te zadania, jest dużo prawdopodobieństwa, że wybory wypadną dobrze.

Szkolnictwo spółdzielcze w Polsce

Potężny rozrost organizacyjny i gospodarczy spółdzielczości polskiej wymaga również zwiększenia liczby odpowiednio przygotowanych pracowników spółdzielczych. Znaczenie pracownika jest szczególnie doniosłe w ruchu spółdzielczym, gdyż powinien on być nie tylko wyspecjalizowanym fachowcem, ale również ideowym spółdzielcą i społecznikiem.

Nic też dziwnego, że w ostatnim pięcioleciu położono szczególny nacisk na kształcenie pracowników i działaczy spółdzielczych. Zwiększono wybitnie ilość placówek szkolnych, rozszerzono programy i udoskonalono metody pracy.

W zrozumieniu konieczności planowego rozbudowania szkolnictwa spółdzielczego w Polsce, Spółdzielczy Instytut Naukowy wydał ostatnio opracowanie wyników Ankiety Pracowniczej w publikacji: „Struktura zatrudnienia pracowników spółdzielni związkowych". Wnioski wyprowadzone w publikacji z opracowania wyników Ankiety, staną się podstawą organizacji kształcenia i dokształcania pracowników spółdzielczych.

Obecny stan szkolnictwa spółdzielczego w Polsce ilustruje „Informator Spółdzielczy" (wydany nakładem Spółdzielczego Instytutu Naukowego). Posiadamy więc 4 średnie i niższe zawodowe szkoły Spółdzielczości w Warszawie, Krzemieńcu i Stryju. Nauczanie spółdzielczości przewidziane jest również w programach szkół zawodowych: rolniczych, kupieckich, w liceach administracyjnych i samorządowych oraz w uniwersytetach wiejskich, w szkołach przysposobienia rolniczego i przysposobieniach gospodyń wiejskich. Spółdzielczość wykładana jest w 11-tu wyższych uczelniach polskich, przy czym przy Uniwersytecie Jagiellońskim prowadzony jest Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczości, a przy Szkole Głównej Handlowej w Warszawie istnieją specjalne wykłady spółdzielczości. Doniosłą rolę spełniają również kursy spółdz., organizowane przez Związki i instytucje spółdz. oraz organizacje społeczne.

Spółdzielczy Instytut Naukowy w Warszawie

Ukazało się sprawozdanie z działalności Spółdzielczego Instytutu Naukowego w r. 1937.

Rola Instytutu, jako centralnej instytucji naukowej spółdzielczości polskiej, coraz bardziej się precyzuje i spotyka z coraz większym uznaniem.

Wyrazem pozytywnego stosunku organizacyj spółdzielczych do Instytutu jest stały przyrost liczby członków rzeczywistych (w r. 1936 Instytut liczył członków 17, w r. 1937—27, w 1938 r. — 35, z czego 4 związki rewizyjne, 11 spółdzielczych central gospodarczych, 19 większych spółdzielni oraz 1 stowarzyszenie: Towarzystwo Kooperatystów w Warszawie).

W roku sprawozdawczym, poza rozbudową prac Instytutu we wszystkich działach, na specjalne podreślenie zasługują osiągnięcia w zakresie badań własnych oraz w dziale wydawniczym.

Zorganizowano obliczanie szeregu wskaźników obrazujących wyniki gospodarczej działalności spółdzielni i ukończono opracowanie ankiety pracowniczej, obejmującej 5497 spółdzielni i 13.092 pracowników.

Komisja Kształcenia i Wychowania Spółdzielczego Instytutu była terenem współpracy przedstawicieli związków spółdzielczych, organizacyj społecznych i pedagogów w zakresie uzgadniania programów i metod nauczania spółdzielczego. W r. 1937 Komisja zajmowała się przede wszystkim sprawami sieci szkół spółdzielczych, programów nauki w tych szkołach oraz metodami pozaszkolnej akcji oświatowo-spółdzielczej.

W roku sprawozdawczym Instytut wydał 5 nowych książek oraz 6 odbitek z artykułów drukowanych w „Spółdzielczym Przeglądzie Naukowym". Z ważniejszych publikacyj należy wymienić: Z. Chmielewskiego — Spółdzielczość rolnicza w rozmaitych krajach, Z. Chmielewski — Podręcznik Spółdzielczości (wyd. powtórne), St. Thugutta — Spółdzielczość, zarys ideologii (wyd. powtórne), B. Lavergne'a — Pierwszeństwo spożywcy, I. Solarza — Historia powstania Spółdzielni Zdrowia w Markowy, V. Tannera — Miejsce spółdzielczości w różnych systemach gospodarczych, Informator Spółdzielczy oraz opracowanie p. t. „Struktura zatrudnienia pracowników spółdzielni związkowych", zawierające wyniki ankiety pracowniczej.

Jako wydawnictwa periodyczne wychodziły: „Spółdzielczy Przegląd Naukowy" i „Biuletyn Prasowy".

Biblioteka Instytutu jest obecnie największym księgozbiorem spółdzielczym w Polsce. W r. 1937 powiększona została o 438 nowych książek i liczy łącznie około 8.500 tomów. Poza tym czytelnia otrzymała 132 czasopisma z czego 84 polskich i 48 obcych.

Poza ścisłą współpracą ze wszystkimi związkami i Radą Spółdzielczą Instytut brał czynny udział w organizacji Dnia Spółdzielczości i Miesiąca Przymierza z Książką. Nawiązany został kontakt ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy w zakresie akcji spółdzielczej wśród Polaków zagranicą.

W dalszym ciągu utrzymywano kontakt z pokrewnymi instytucjami zagranicznymi, dla których Instytut jest źródłem informacji o spółdzielczości w Polsce, a od których zbiera dane o ruchu spółdzielczym w krajach obcych.

Z ruchu wydawniczego

„Statystyka Spółdzielni 1936". Warszawa 1938. Wyd. Ministerstwo Skarbu — Rada Spółdzielcza. Str. 44.

Wydawnictwo powyższe zaspakaja zainteresowanie ze strony ruchu spółdzielczego i czynników gospodarczych statystyką spółdzielczą. Zawiera przedmowę Przewodniczącego Rady Spółdzielczej, część opisową i tablice statystyczne. W tablicach statystycznych podano liczbę spółdz. związk. wg typów, województw związków rewizyjnych i zespołów mniejszościowych na 31.XII.1936 r. i 1937 r., a następnie przegląd spółdzielni związkowych i ich działalności na 31.XII.1936 r.

W zakończeniu podano przegląd spółdzielni niezwiązkowych ogólny i wg województw na dzień 31.XII.1936 r.

MARIA DĄBROWSKA **„Ręce w uścisku".** Rzecz o spółdzielczości. Warszawa, 1938. Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie. Str. 119.

Znakomita literatka, Maria Dąbrowska, występuje w swej ostatniej książce „w obronie spółdzielczości". Autorka nie dziwi się, że wielkie idee i przedsięwzięcia spotykają się z krytyką. „Lecz — jak sama pisze we wstępie — jest kwestią alarmującej konieczności, żeby walka była lojalna, krytyka rzetelna i rzeczowa, znajomość krytykowanego przedmiotu bezstronna i możliwie zupełna". A ponieważ autorka nie widzi tej lojalności i rzeczowości w ostatnich atakach prasowych na spółdzielczość, przeto występuje w obronie ruchu spółdzielczego. Autorka w swej książce daje wyraz przekonaniom, że jeżeli nie trafi do tych przeciwników, „którzy są nie do uniknięcia", to przynajmniej przekona tych, którzy szerzą zamęt na oślep, nie znając rzeczy i mimochodem stykają się z fałszywymi o niej wiadomościami.

M. RAPACKI **„Spółdzielczość spożywców na wsi".** Warszawa, 1938. Wyd. „Społem", Związek Spółdz. Spoż. R. P. Str. 48.

Praca prof. M. Rapackiego, prezesa Zarządu „Społem" Związku Spółdz. Spoż. R. P. omawia znaczenie spółdzielczości spożywców dla drobnego rolnika, którego położenie gospodarcze i społeczne jest w chwili obecnej bardzo ciężkie.

Na treść książki składają się rozdziały: Podstawy ekonomiczne drobnego rolnictwa; Stanowisko społeczne chłopa; Drobny rolnik jako spożywca; Znaczenie spółdzielczości spożywców dla drobnego rolnika; Budowa i wytyczne ideologii spółdzielczości na wsi.

K R O N I K A

Największa spółdzielnia na Górnym Śląsku

Pierwsza polska spółdzielnia spożywców na Śląsku powstała w r. 1871. Od tego czasu pojawiają się coraz to nowe spółdzielnie p. n. „Konsumów" tak, że w r. 1881 istnieje już ich 27. Niestety brak znajomości zasad spółdzielczych i ustawodawstw wypaczał ich rozwój. W okresie od 1881 roku do wojny światowej powstaje kilka nowych konsumów, a m. in. Konsum Roździeń-Szopienice (dzisiejszy Konsum Śląski) oraz Konsum Michałkowice. Po odzyskaniu niepodległości zakładane są licznie nowe spółdzielnie. Obecnie Górny Śląsk posiada 14 spółdzielni spożywców, które w końcu 1936 r. zrze-

szały 18.165 członków, posiadały 103 sklepy i zatrudniały 370-ciu pracowników. Ogólny roczny obrót towarowy wyniósł 9,2 miln. zł., udziały członków doszły do kwoty zł. 303.731, fundusze społeczne i rezerwowe — 1.074.315 zł. Czysta nadwyżka operacyjna za r. 1936 doszła do sumy 284.762 zł.

Niewątpliwie, największą spółdzielnią spożywców na Śląsku jest Konsum Śląski powstały z Konsumu „Rożdzień - Szopienice", założonego w 1881 r. Początkowo spółdzielnia miała charakter spółdzielni fabrycznej przy zakładach Towarzystwa Gieschego. Konsum przetrwał w tym charakterze do r. 1933/34, wykazując duży postęp gospodarczy przy słabym docenianiu strony ideowej. Na przełomie lat 1933/34 zmieniają się władze spółdzielni, do których powołano Polaków. Był to wyraz budzącego się poczucia narodowego i społecznej siły robotnika śląskiego, który dotychczas nie brał udziału w zarządzaniu spółdzielnią.

W momencie przejmowania spółdzielni przez pracownika i robotnika polskiego (rok 1933/34) spółdzielnia liczyła 3830 członków, posiadała 19 punktów sprzedaży, sprzedała towarów za 2.342 tys. zł., produkcja własna wynosiła wartościowo zł. 159.100.—, osiągnięte czyste nadwyżki — zł. 73.434.—, wypłacone członkom dywidendy 69.552 zł., stan funduszów społecznych i rezerwowych — zł. 281.374. Obecnie, po latach gospodarki spółdzielnia wykazuje bardzo duży rozwój. I tak: liczba członków wzrosła do 5.106, liczba punktów sprzedaży do 51, obrót towarowy przekroczył sumę 4.737.000 zł., wartość własnej produkcji 1.216.290 zł., czyste nadwyżki zł. 133.888.—, wypłacone członkom dywidendy — 75.616 zł., fundusze społeczne i rezerwowe — 442.715 zł. (Dane za 1936/37 r.).

Największa spółdzielnia spożywców w Polsce

Największą spółdzielnią w Polsce jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi. Spółdzielnia ta zrzeszała na dz. 1.I.38 r. 15.645 członków, prowadziła 84 sklepy spożywcze, 3 sklepy masarskie i 1 sklep bławatno-galanteryjny. Poza tym Spółdzielnia posiadała 3 piekarnie mechaniczne, ciastkarnię, palarnię kawy, rozlewnię octu, skład opałowy (z własną bocznicą kolejową), magazyn towarowy, magazyn warzywniczo-nabiałowy, własną stolarnię i kuźnię, oraz własny tabor mechaniczny i konny. W Spółdzielni zatrudnionych jest 309 pracowników.

W r. 1937 Spółdzielnia sprzedała towarów za 7.272.000 zł. i osiągnęła nadwyżkę w kwocie 180.381 zł., z czego m. in. zł. 101.600 przeznaczono na zwroty od zakupów i dywidendę, zł. 27.486 na działalność społeczno - wychowawczą. Spółdzielnia wyprodukowała 3.517.740 kg. pieczywa wartości koło 1.200.000 zł. Wartość łącznej produkcji ciastkarni, palarni kawy i rozlewni octu doszła do kwoty ponad 150.000 zł.

W końcu r. 1937 Spółdzielnia posiadała zł. 290.000 funduszu udziałowego, zł. 619.000 funduszów społecznych, 367.000 zł. członkowskich wkładów oszczędnościowych. Suma bilansowa wynosi kwotę zł. 2.111.259,19, łączna wartość nieruchomości, urządzeń, inwentarza i ruchomości przekracza 1.005.000 zł., a wartość remanentu towarowego dochodzi do 400.000 zł.

Spółdzielnia prowadzi we własnym zakresie szkolenie pracowników, działalność organizacyjno-propagandową i wychowawczą, oraz wychowanie spółdzielcze dzieci, organizuje kolonie i wypoczynki dla pracowników oraz dzieci członków Spółdzielni.

Wyniki działalności spółdzielni mleczarskich w r. 1937.

Związek Spółdzielni Roln. i Zar. Gosp. zrzeszał w końcu 1937 r. 1.166 spółdzielni mleczarskich, gdy w r. 1936 — 1.083. w roku 1937 wzrosła liczba maślarń mechanicznych o 12 i ogółem wynosiła 137. Zjawisko to wskazuje na polepszenie się stanu technicznego związkowych spółdzielni maślarskich. Zestawienie sprawozdań spółdzielni mleczarskich wykazuje, że w r. 1937 dostarczono do spółdzielni 765.222,000 litrów mleka, gdy w 1936—725.013.000 ltr. wzrost dostaw wyniósł zatym $5^1/_2{}^0/_0$. Wypłaty za mleko, stanowią 78.927.000 zł., gdy w 1936 r. wynosiły 61.489.000 zł. wzrost wypłat osiągnął $28,3^0/_0$, co przy porównaniu ze wzrostem dostaw wskazuje, iż ceny za artykuły nabiałowe były dużo wyższe w r. 1937, niż w r. 1936.

Jeżeli przeliczyć dostawy mleka i wypłaty na jedną spółdzielnię, okaże się, iż przeciętna dostawa jednej spółdzielni spadła o $1,9^0/_0$, a utargi mleczarń za nabiał o $15,6^0/_0$. wyższy wzrost procentowy wypłat niż utargów wskazuje na to, że poprawa cen artykułów nabiałowych odbiła się korzystnie na dochodach rolników, a nie tylko mleczarń.

Z dostarczonego w r. 1937 mleka spółdzielnie wyprodukowały 26.494 ton masła, 1.021 ton sera, 1.815 ton twarogu i 731 ton kazeiny.

Ponadto 92 zbiornice jaj zebrały i sprzedały 35.584 kop jaj.

CZECHOSŁOWACJA

Walne zebranie Spółdzielczej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Karwinie

W dniu 24 kwietnia b. r. odbyło się w Karwinie walne zgromadzenie miejscowej kasy oszczędności i pożyczek, połączone z obchodem jubileuszowym trzydziestolecia tej spółdzielni.

Zagajając zebranie, prezes spółdzielni p. Henryk Szostek powitał w serdecznych słowach obecnych na sali członków założycieli oraz przybyłych gości w osobach pp. Karola Buzka, prezesa Związku Spółdzielni Polskich, jego zastępcę p. posła Karola Junga i rewidenta tegoż Związku p. insp. Józefa Jansztę, liczną delegację sąsiednich spółdzielni, przedstawieciela Związku Polaków w Czechosłowacji w osobie p. posła dr. Leona Wolfa, jak również serdecznie witał bardzo licznie przybyłych członków i sympatyków.

Przebieg zgromadzenia był bardzo podniosły. Przedłożone sprawozdanie Związku zostało przyjęte, a poza tym uchwalono rezolucję treści następującej:

„Walne zgromadzenie Spółdzielczej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Karwinie, uchwala jednogłośnie zwrócić się do Związku Polaków w Czechosłowacji, jako zwierzchniej organizacji, reprezentującej interesy Polaków w Czechosłowacji, aby zechciał poczynić kroki, celem uzyskania i wywalczenia następujących postulatów:

ŻĄDAMY:

1. by na naszym terenie przyjmowano do pracy w urzędach, przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych naszych ludzi, zwłaszcza nasze młode pokolenie z fachowym wykształceniem, ponieważ zubożenie polskiej ludności przez niedopuszczenie jej do warsztatów pracy odbija się ujemnie i podcina egzystencję naszej spółdzielczości;
2. by sprawa koncesji kinoteatralnej dla naszej Macierzy Szkolnej po tylu zabiegach została w jak najkrótszym czasie załatwiona;
3. by dla naszych spółdzielczych kas uzyskano prawo popularności, którego dotąd nie przyznano nam, pomimo wielokrotnych interwencyj.

Niezależnie od powyższych postulatów skierowanych pod adresem czynników miarodajnych, Walne Zgromadzenie polskiej kasy spółdzielczej zwraca się do Związku Polaków z gorącą prośbą o poparcie moralne i materialne budowy gmachu spółdzielczego, w którym znalazłby pomieszczenie także polski kinoteatr w Karwinie, a w szczególności stały sekretariat Wzajemnej Pomocy z codziennym urzędowaniem."

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Drukarnia „Wiek Nowy", Warszawa, ul. Nowe-Miasto 1, tel. 11-33-05